

Michał Siwiec-Cielebon

Pułk Piechoty Ziemi Wadowickiej : (z dziejów tradycji i nazwy 12 pułku piechoty)

Wadowiana : przegląd historyczno-kulturalny 6, 57-66

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pułk Piechoty Ziemi Wadowickiej *(Z dziejów tradycji i nazwy 12 pułku piechoty)*

Tradycja nazywania formacji wojskowych jest równie stara jak samo wojsko. Również w Polsce zwyczaj indywidualnego określania oddziałów datuje się od czasów najdawniejszych. Przetrwiał on do dzisiaj, aczkolwiek w różnych epokach różne były formy i zwyczaje praktykowane dla odróżnienia poszczególnych formacji. Były w średniowieczu drużyny, nazywane imionami swoich wodzów czy władców. W czasach późniejszych chorągwie rycerskie czy regimenty nazywano od imion ich dowódców, wystawiających je magnatów, lub od obszaru na którym były formowane. Historia dwunastych pułków piechoty w dziejach oręża polskiego sięga schyłkowych lat I Rzeczypospolitej. Uwzględniając pojęcie tzw. dziedziczenia tradycji, bardzo ważne dla losów formacji wojskowych i zachowania ich spójności oraz ducha bojowego (Francuzi określają tę cechę jako *l'esprit de corps*) możemy mówić o zakorzenieniu tradycji 12 pp w epoce stanisławowskiej.

Protopełści

Regiment XII pieszy szefostwa Malczewskiego (1775-1793)

W okresie I Rzeczypospolitej, aż do roku 1789, w wojsku polskim utrzymywało się nazewnictwo utrwalające tradycję geograficzną (miejsce fundacji lub powstania pułku) lub personalną (poszczególne pułki określano według nazwisk szefów czyli fundatorów). W ówczesnej armii, zresztą nie tylko polskiej¹, powszechny był zwyczaj zamieniania się przez właścicieli jednostkami, sprzedaży patentów (czyli przywilejów) na ich wystawienie, wreszcie darowania wystawionych przez siebie jednostek innym osobom. Częsta zmiana szefów formacji powodowała nierzadko zmianę miejsca stacjonowania lub przynależności formacji, a w efekcie wielki chaos, w którym traciли orientację nawet dobrze orientujący się w problematyce militarnej. Interesujący nas regiment pieszy, który jako pierwszy w dziejach polskiego oręża nosił numer 12, zaczęto formować 19 maja 1775 r. Przywilej na jego wystawienie otrzymał Kalikst Poniński, więc zgodnie z obyczajem regiment zaczęto nazywać od nazwiska szefa, regimentem Ponińskiego. W dziesięć lat później, w roku 1785 na mocy patentu królewskiego regiment po Ponińskim otrzymał kasztelan wojnicki Piotr Ożarowski, który 17 marca 1786 r. przekazał go Józefowi Lubomirskiemu. W ciągu roku pułk dwukrotnie zmienił więc nazwę,

będąc najpierw Szefostwa Ożarówskiego, a w kilka miesięcy później Szefostwa Lubomirskiego. Po kilku miesiącach Lubomirski zamienił się z Janem Malczewskim, który wcześniej był szefem pułku przedniej straży (dawny regiment dragonów).

Rozwój sił zbrojnych wymagał tworzenia nowych jednostek, ale także ujęcia w jakieś systematyczne ramy już istniejących. Numeracja istniejących formacji pojawia się po raz pierwszy w tabeli Komisji wojskowej z dnia 18 lipca 1789 r. Tam pułk Malczewskiego otrzymał numer XII (numeracja cyframi rzymskimi była wtedy powszechnie używana). Odtąd, aż do kwietnia 1793 r. pułk nosił nazwę Regiment XII pieszy szefostwa Malczewskiego. Warto pamiętać, że protoplasta 12 pp wstąpił się w wojnie z Rosją w obronie Konstytucji 3 Maja, w bitwach pod Zieleńcami i Dubienką. Na liście pierwszych odznaczonych *Virtuti Militari* (jeszcze wtedy medalem) są oficerowie 12 pp.

12 pułk piechoty Księstwa Warszawskiego (1806-1813)

Kiedy w 1806 r. armia francuska wkroczyła do Wielkopolski, Napoleon powierzył formowanie wojsk polskich generałowi Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu. 5 listopada 1806 r. rozpoczęło się formowanie w Poznaniu I Legii, czyli dywizji. Dywizja liczyć miała cztery pułki o kolejnych numerach od 1. do 4. Po trzech tygodniach załazek 4. oddziału (pułku) przemaszerował do Kościana, gdzie ostatecznie dokończono formowanie I batalionu. Dywizja Dąbrowskiego uczestniczyła w szturmie Tczewa, w oblężeniu i zdobyciu Gdańska, w walkach o Preussisch Eylau i Friedland. Po zawarciu pokoju w Tyłży wojsko polskie przechodzi na terytorium Księstwa Warszawskiego, a stamtąd Dywizja Dąbrowskiego odchodzi do garnizonów w Wielkopolsce. Do wyznaczonego na garnizon Rawicza dotychczasowy pułk 4. wkracza już jako pułk 12., gdyż w następstwie objęcia stanowiska Wodza Naczelnego przez księcia Józefa Poniatowskiego, a nie, jak pierwotnie zakładano, przez J. H. Dąbrowskiego, zmieniła się kolejność dywizji w armii, a w efekcie także numeracja pułku. Rozkaz nadający pułkowi numer 12. w miejsce dotychczasowego 4. wydał Minister Wojny w dniu 4 czerwca 1807 r.

W latach późniejszych pułk, już jako 12 pp wziął udział w wojnie z Austrią, po czym stanął garnizonem w Krakowie. 3 maja 1811 r. pułk przemaszerował do Warszawy a następnie Modlina. Pod koniec grudnia 1811 r. znalazł się ponownie w Warszawie, skąd po otrzymaniu w dniu 21 maja 1812 r. orłów (chorągwi) wyruszył na wyprawę moskiewską. 12 pp wchodził wtedy w skład 18 Dywizji V Korpusu. Brał udział w bitwach pod Smoleńskiem, Możajskiem i nad Berezyną, gdzie poniósł wielkie straty. Pod koniec grudnia 1812 r. pułk powrócił do Warszawy, a następnie przeszedł w celu reorganizacji do Krakowa. Wiosną 1813 r. Korpus księcia Józefa, a w nim 12 pp wyruszył do Saksonii. Pułk wymaszerował z Krakowa 8 maja trasą przez Kalwarię, Wadowice, Białą, Cieszyn, Przerów, Brno, Kolin i Gabel, docierając 10 czerwca do Zittau. Tam

nastąpiła reorganizacja VIII Korpusu ks. Józefa Poniatowskiego. W sierpniu i wrześniu 12 pp uczestniczył w walkach z wojskami austriackimi a później także pruskimi na terenie Czech i Saksonii. W bitwie pod Lipskiem 16 października 1813 r. pułk stał się pod Döllitz z kolumną wojsk austriackich generała Meerfeldta. W walce tej odrzucił poza rzekę Pleissę I batalion austriackiego 56 pp hrabiego Colledo². Jednak 12 pp także poniósł w tych walkach poważne straty. Po trzydniowych walkach pod Lipskiem, do 19 października, pułk podzielił los większości VIII Polskiego Korpusu, czyli został rozbity. Nielicznych ocalałych żołnierzy 12 pp włączono do pułku Nadwiślańskiego.

Pułk 12. piechoty liniowej Powstania Listopadowego (1830-1831)

6 grudnia 1830 r. wydane zostało rozporządzenie powstańczego Rządu Tymczasowego, nakazujące utworzenie nowych jednostek polskich, po dwa pułki piechoty i dwa pułki jazdy w każdym województwie. Jeden z dwóch nowych pułków zorganizowanych w województwie sandomierskim otrzymuje numer 12. Pierwotnie Pułk 12. piechoty liniowej wszedł w skład Korpusu Obserwacyjnego gen. Paca. Pierwszą potyczkę 12 pp stoczył pod Goślinem. Pod koniec kwietnia, po likwidacji Korpusu gen. Paca i reorganizacji armii polskiej, Pułk 12. wszedł w skład sił głównych. Najprawdopodobniej bardzo wysoko oceniano jego przygotowanie do działań, bo wcielono go do 1. Dywizji Piechoty gen. Macieja Rybińskiego, gdzie wraz z 2. pp wszedł w skład 2. brygady. 20 maja stoczył bitwę pod Rutkami, a 26 maja pod Ostrołęką. W tej ostatniej poniósł największe straty spośród wszystkich oddziałów 1 Dywizji. W lipcu Pułk 12. uczestniczył w bitwach pod Mińskiem i Szymanowem, a we wrześniu w obronie Warszawy, gdzie się wyróżnił. Wraz z całą armią przekroczył granicę pruską 5 listopada 1831 r.

Wadowicka „Dwunastka”

Zaczątkiem wojska polskiego w wadowickim były formacje byłego austriackiego 56 pp. Liniową część pułku, powracającą z frontu włoskiego przemianowano na 56 pp Wojska Polskiego. Stacjonującą w Kielcach Kadre Zapasową 56 pp także przemianowano na KZ 56 pp WP. W macierzystym garnizonie pułku powstawały bataliony wadowickie, w Żywcu dwa bataliony żywieckie a w Białej batalion biański. Te wszystkie oddziały weszły później w skład pułku ziemi wadowickiej, znanego także jako pułk piechoty wadowickiej i wadowicki pułk piechoty i wreszcie jako pułk piechoty ziemi wadowickiej. Ostatecznie w styczniu (niektóre źródła podają że w lutym) 1919 r. pułk otrzymał numer 12. Jeszcze przez wiele miesięcy na określenie pułku używano zamiennie obydwu nazw, a w rozkazach wyższych dowództw wielokrotnie pisano o pułku wadowickim, używając tego określenia równoległe do oficjalnej

nazwy 12 pp. Zresztą w obiegu zwyczajowym funkcjonowały także nazwy batalionów żywieckich, zwłaszcza w okresie ich samodzielnej, w oderwaniu od pułku walki w ramach Grupy gen. Aleksandrowicza. Charakterystyczne jest natomiast, że nazwę Ziemi wadowickiej pisano z reguły małymi literami. Wyjątkiem są pieczęcie i nagłówki dokumentów, zresztą niezmiernie rzadkie. Stosowaną w nich pisownię narzucał raczej wzór formułowania dokumentów, a nie reguły słownikowe. Niewątpliwą ciekawostką jest fakt, że przez cały okres wojen 1918-1920 pojawia się w pochwałach i rozkazach określenie „Jacki”. Był to przydomek-zawołanie 56. pułku austriackiego, który wszedł do pułkowej legendy i piosenek śpiewanych na frontach I wojny światowej. Zapewne część wyższej kadry dowódczej, wywodząca się z byłej armii austriackiej, wydając rozkazy pochwalne pamiętała o zawołaniu wadowickiego pułku i przeniosła je automatycznie na 12 pp WP. Stąd pochwały oddające „Cześć dzielnym Jackom”.

W okresie międzywojennym obowiązywała oficjalna nazwa **12 pułk piechoty**. Czasem zwyczajowo dodawano do niej określenie Ziemi Wadowickiej, ale ze względów formalnych nie weszło ono do obiegu oficjalnego. Przede wszystkim było to spowodowane przyczyną natury urzędowej.

Armia polska powstająca w latach wojennej zawieruchy rodziła się bez odgórnych zarządzeń. Kiedy wreszcie ujęto ją w jakieś jednolite ramy organizacyjne, dla wyeliminowania możliwości niedokładnego przepływu informacji, szczególnie w zakresie dowodzenia, najprostszą i najlogiczniejszą formą odróżnienia i przyporządkowania jednostek stał się numer nadany formacji. Wielu sztabowców było przeciwnych "umajaniu" nazw dodatkowymi wyróżnikami. Tylko części pułków udało się zachować w nazwie oprócz numeru jednostki inne wyróżniki indywidualne. A i to, nie zawsze funkcjonowały one od początku. Trzeba dodać, że proces podtrzymywania tradycyjnych nazw świadczących o rodowodzie formacji bardziej widoczny był w oddziałach kawalerii, gdzie do odrębności pułków przykładano szczególną wagę. W piechocie, która była podstawowym i najliczniejszym rodzajem broni, ta forma podtrzymywania tradycji była mniej dostrzegalna. Jedynie pułki kontynuujące tradycje legionowe przez całe dwudziestolecie utrzymywały nazwę Legionów, przy czym pułki 1., 5. i 6. od roku 1938 używały nazwy Legionów Józefa Piłsudskiego. Istniały w Wojsku Polskim grupy jednostek, podobnie jak legionowe, określane wyróżnikami tradycyjnymi, np. strzelców kaniowskich czy strzelców kresowych, ale już pułki byłej Armii Wielkopolskiej nie wszystkie zachowały w nazwie wielkopolski wyróżnik. Istniało również kilka jednostek utrzymujących nazwy indywidualne. Działo się to siłą tradycji, ale na pewno wielką rolę w jej podtrzymaniu miały czynniki lokalne danej jednostki, względnie wprowadzenie wyróżnika do nazwy oficjalnej jak np. w 19 pp, który używał nazwy Odsieczy Lwowa.

Różne nazewnictwo jednostek wynikało z wywodzenia się polskich formacji

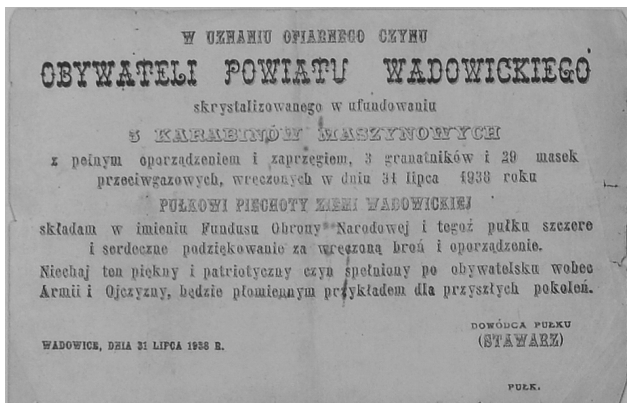
z różnych tradycji walk o niepodległość w latach 1914-1918. Najprawdopodobniej w 12 pp w latach 20. nie przywiązywano niestety wagi do indywidualnego wyróżnika w nazwie pułku. Nie poczyniono bowiem starań o dopisanie go, co wymagało złożenia odpowiedniego wniosku do Ministerstwa Spraw Wojskowych. Być może nie było także woli władz samorządowych powiatu czy poszczególnych miast i gmin, które wyrazić powinny przynajmniej intencje nadania pułkowi takiego imienia. Być może wreszcie, z obu stron było zbyt mało woli doprowadzenia sprawy do pomyślnego finału. Wojsko miało inne obowiązki. Zmianianie czy nadawanie nazwy, nie wiążące się i nie mające wpływu na umocnienie zdolności bojowej jednostki, nie było zapewne najważniejsze. Ziemia wadowicka pojawiała się raczej sporadycznie, i to jako określenie wspólnoty mieszkańców powiatu, którzy świadczyli coś dla pułku. Jest więc Ziemia Wadowicka w rozkazie dowódcy 12 pp wydanym z okazji przekazania pułkowi nowego sztandaru w dniu 1 sierpnia 1924. Po raz kolejny pojawia się w podpisie tablicy dedykacyjnej Pomnika Poległych Żołnierzy 12 pp odsłoniętego 11 listopada 1928 r. przed koszarami przy ul. 3 Maja (wcześniej i obecnie ul. Lwowska).

Pod koniec lat 20. i w latach 30. projekt rozwinięcia nazwy pułku przez dodanie słów Ziemi Wadowickiej powracał. Pojawia się ta informacja w relacjach wielu dwunastaków. Najprawdopodobniej wiele zależało tutaj od kolejnych dowódców pułku. Byli tacy, którzy do indywidualnej tradycji przykładali większe znaczenie, i tacy, dla których nie była ona najważniejszym, jeżeli w ogóle była, czynnikiem wpływającym na wartość bojową pułku. Nie jest to żadna ujma zważywszy, że proces powracania do tradycyjnego nazewnictwa polskich formacji zaznaczył się dopiero w drugiej połowie lat 30. Wtedy właśnie oprócz wyróżnika cyfrowego, czyli numeru pułku, wielu formacjom nadano bądź przywrócono nazwy używane w początkach ich formowania.

Zapewne także dlatego pod koniec lat trzydziestych koncepcja oficjalnego wpisania imienia Ziemi Wadowickiej w nazwie pułku powróciła. Asumpt do tego dała uroczystość przekazania pułkowi sprzętu ufundowanego przez społeczeństwo powiatu wadowickiego w ramach zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej. Dowodzący wtedy pułkiem pułkownik Aleksander Stawarz wykorzystał fakt ufundowania broni i wyposażenia dla 12 pp, aby powrócić do stosowania w oficjalnych dokumentach nazwy **Pułk Piechoty Ziemi Wadowickiej**. Zawarto tę nazwę w akcie przekazania broni oraz, co znacznie ważniejsze, w oficjalnym podziękowaniu wystosowanym do społeczeństwa powiatu wadowickiego przez dowódcę 12 pp.

Według informacji przekazanych autorowi przez nieżyjących już oficerów 12 pp, kpt. Adama Dyra - adiutanta pułku, por./mjr. Jana K. Mroza - oficera łączności pułku, por./kpt. Stanisława Mięę oraz por./ppłk. Władysława Wojasa - dowódców kompanii, plk Stawarz przewidywał złożenie wniosku do MSWojsk.

w sprawie uzupełnienia nazwy, ale niestety jego przeniesienie, a później wybuch wojny uniemożliwiły realizację tego pomysłu. Niemniej jednak już po zakończeniu II wojny światowej w większości wewnętrznych dokumentów środowiska kombatanckiego byłego 12 pp używano do końca działalności



publicznej dwunastaków nazwy 12 pp Ziemi Wadowickiej. Kadra pułku wyrażała w ten sposób przywiązanie do tradycji jednostki oraz regionu jej powstania i dyslokacji.

Przy okazji warto wspomnieć o dwóch innych pułkach piechoty WP, w których tradycji pojawił się numer 12. Otóż w roku 1919 pułkowi im. Francesco Nullo sformowanemu we Włoszech dla Armii Polskiej we Francji nadano nową nazwę i numer, 12 Pułku Strzelców Polskich. Po przyjeździe Błękitnej Armii do Polski pułk przemianowano na 12 pułk strzelców pieszych, między innymi dlatego, że w WP istniał już 12 pułk piechoty i trzeba było odróżnić obie formacje przynajmniej nazwą. Ostatecznie we wrześniu 1919 r. pułk przemianowano na 54 pułk piechoty Strzelców Kresowych. Na odznace pułkowej 54 pp SK umieszczono jednak także napis 12 P.S.P.. Kolejny 12 pułk powstał 6 lutego 1919 r. w ramach Wojsk Wielkopolskich i otrzymał nazwę 12 Pułk Strzelców Wielkopolskich. Po włączeniu Wojsk Wielkopolskich w szeregi WP, pułk dla odróżnienia od 12 pp przemianowano na 70. pułk piechoty. Zwyczajowo w pułku używano jednak tradycyjnej nazwy, a także uwidoczniiono ją na odznace pułkowej.

Kontynuatorzy tradycji czyli formalni następcy 12 pp Ziemi Wadowickiej

Po 1939 r. historia polskich sił zbrojnych notuje kilka pułków piechoty, czy jednostek pułkowi piechoty odpowiadających, noszących numer 12. Nie wszystkie można uznać za formalnych i prawnych kontynuatorów tradycji 12 pp z Wadowic. Można za następców uznać działający na zachodnich obszarach Małopolski 12 pp Armii Krajowej, wchodzący w skład Grupy Operacyjnej AK "Śląsk Cieszyński". Używając łacińskich formuł, ta jednostka spełnia wymóg kontynuacji tradycji *de nomine, de iure* i *de facto*. Nominalnie, gdyż została utworzona w znacznej mierze z zaangażowaniem kadry przedwojennej 12 pp ZW, działała na obszarze, na którym rekrutowany był w okresie międzywojennym 12 pp ZW i przewidziana była w planie OSZ czyli Odtwarzania Sił Zbrojnych w Kraju jako 12 pp. Prawnie i faktycznie, gdyż w chwili przygotowań do powstania powszechnego (akcji "Burza") oficjalnie otrzymała nazwę 12 pułku piechoty. Środowisko kombatanckie tej formacji od początku swego istnienia i działalności podtrzymywało i nadal podtrzymuje i podkreśla związek z tradycją 12 pp ZW, jako swego rodzaju naturalną kontynuację. Gdyby zrealizowano założenia planu "Burza" i GO "Śląsk Cieszyński" a wraz z nią 12 pp AK podjęły działania ofensywne, to siły AK obwodu wadowickiego (a także oświęcimskiego) przewidziane były jako uzupełnienie stanów oddziałów 12 pp AK maszerujących w kierunku Bielska i Cieszyna. Mimo niezrealizowania tych planów z tradycją 12 pp łączą się w ten sposób również tradycja konspiracji śląskiej i małopolskiej AK.

Sęk jednak w tym, że w Okręgu Krakowskim AK jeszcze jedna formacja odtwarzana była jako 12 pp. Były to oddziały organizowane w Obwodzie AK Bochnia "Wieloryb" i wchodzące w skład 6 Dywizji Piechoty AK. Nieco wyjaśnia sprawę fakt, że przed wojną powiat bocheński był dodatkowym zapleczem rekrutacyjnym 12 pp i obszarem przewidzianym dla stacjonowania Kadry Zapasowej 12 pp ZW. Ponadto plan OSZ przewidywał odtworzenie całej krakowskiej 6 DP, a tymczasem jeden z jej organicznych pułków, 12 pp AK wyłączono do struktur GO "Śląsk Cieszyński". W ten sposób w AK powstały dwie jednostki noszące nazwę 12 pułku piechoty. Ten drugi 12 pp mimo, iż funkcjonujący oddzielnie i w żaden sposób nie związany z jednostką działającą w rejonie Wadowic, także może być uznany za dziedzica tradycji 12 pp ZW, choćby z racji wspomnianej przynależności do 6 DP. W niektórych relacjach pojawia się twierdzenie, że nazwy 12 pp AK używały także pododdziały Armii Krajowej tzw. Zgrupowania Krzeszowickiego. Ocena i rozstrzygnięcie tej kwestii jest złożone. Nie ma bowiem dowodów na formalne istnienie w Podobwodzie Krzeszowickim jednostki o nazwie 12 pp AK. Trzeba jednak wziąć pod uwagę kilka faktów. Organizatorem i komendantem konspiracji w krzeszowickim był por./mjr Józef Rylko, były dowódca kompanii 12 pp w kampanii 1939 r.,

współpracownik płka Stawarza i por. Wojasa przy tworzeniu tzw. Dywizji Podhalańskiej w Konspiracji. Krzeszowice jako samodzielny Podobwód AK nie dysponowały taką liczbą ludzi, aby utworzyć odrębną jednostkę. Wreszcie przedwojenny powiat chrzanowski, którego część z Krzeszowicami okupant włączył do Generalnego Gubernatorstwa, był także bazą rekrutacyjną 12 pp ZW. Najprawdopodobniej te wszystkie czynniki złożyły się na nawiązywanie przynajmniej przez część krzeszowickich konspiratorów do tradycji 12 pp.

„Dwunastcy” tylko nominalni

W Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie zawiązek 12 pp powstał w ramach 4 DP formowanej w Wielkiej Brytanii. Ówczesna 4 Brygada Kadrowa Strzelców odtwarzająca w latach 1940-1941 jednostki byłej 4 DP z kampanii francuskiej 1940 r. jako oddział nr 118 odtwarzała kadre 12 pp. Ciekawostką jednak jest, że w kampanii francuskiej 12 pp nie uczestniczył, gdyż tworzoną we Francji 4 DP przewidziano jako Dywizję Lekką, w składzie dwupułkowym (10 i 11 pp). Dopiero w Wielkiej Brytanii po zmianie struktury organizacyjnej PSZ próbowano tworzyć nowy 12 pp. Pułk jednak nie powstał, gdyż najpierw 4 BKS przekształcono w Brygadę Spadochronową, a późniejsza 4 DP przejęła tradycję 1 Dywizji Grenadierów z kampanii 1940 r. (a także częściowo 2 Dywizji Strzelców Pieszych) i w nowej strukturze organizacyjnej jednostki o nazwie 12 pp już nie przewidziano.

Z całkowicie odrębnej tradycji wywodził się 12 pp ludowego, czy inaczej odrodzonego WP. Sformowany został jako jeden z trzech pułków piechoty 4 DP im. Jana Kilińskiego, powstałej wiosną 1944 r. w ZSSR. Przeszedł szlak bojowy od walk nad Wisłą w rejonie Warszawy, przez Wał Pomorski (m.in. bitwa o Kołobrzeg) i Odrę, aż nad Łabę. Po powrocie do Polski dywizja ta została rozformowana, a jej pododdziały posłużyły jako baza dla sformowania Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. 12 pp ludowego WP za walki o Kołobrzeg otrzymał miano Kołobrzieskiego, a sztandar pułku odznaczono orderem *Virtuti Militari*. Tradycję tego pułku kontynuował w latach PRL 12 pułk zmechanizowany (pz), który stacjonował w Gorzowie Wielkopolskim. Oba wymienione pułki nie nawiązywały do tradycji 12 pp ZW.

Biorąc pod uwagę obecne tendencje w procesie przekazywania i dziedziczenia tradycji jednostek WP, nie można wykluczyć, że jeżeli kiedyś utworzona zostanie jednostka piechoty zmechanizowanej o numerze 12., będzie nawiązywała do tradycji wszystkich wymienionych w tekście formacji. Niestety, coraz mniejsze są szanse, aby jednostka taka powstała, czy zlokalizowana została w bliskiej okolicy Wadowic. Pozostała tradycja.

Czy tradycja jest ważna i dlaczego?

Pytanie zawarte w tytule wydaje się retoryczne, i tak jest w rzeczywistości.

Autorowi niniejszego szkicu nie chodzi jednak o tradycję jako taką, ale o używanie w nazewnictwie wyróżników, będących dodatkowym oznaczeniem odrębności i swoistej indywidualizacji formacji. Bowiem przysłowiowego konia z rżędem temu, kto będzie potrafił precyzyjnie określić, o którym pułku mowa, jeżeli w jakimkolwiek dokumencie nie precyzującym realiów geograficznych czy historycznych padnie nazwa *12 Pułk Piechoty*. Wszak wcześniejszy wywód wykazał, że w tradycji WP pułków piechoty o numerze 12. było sporo. A w dodatku w przytoczonym przykładzie nie wiadomo nawet, czy mowa o pułku polskim, czy może o austriackim, niemieckim czy rosyjskim. Trudność z identyfikacją mogą mieć nawet wadowiczanie, chociaż w mieście istnieje ulica *12 Pułku Piechoty*. I w tym konkretnym przypadku nie do końca wskazano, o który pułk chodzi, ale na szczęście tylko jeden i właśnie konkretny 12 pp tak mocno związany jest z tradycją miasta. Ale już adres wadowiczana mieszkającego przy ul. 12 pułku piechoty dla mieszkańca odległej części Polski może stać się zagadką. A gdy taki list trafi np. do Gorzowa Wlkp. wywoła niewątpliwie wielkie zdziwienie. Bo przecież mieszkańcy Gorzowa wiedzą zapewne, że w ich mieście stacjonował 12 pp, późniejszy 12 pz. Wiedzą, że ich pułk nie miał żadnych związków z Wadowicami. Skąd więc ulica jego imienia i dlaczego niepełna, bo przecież ich pułk był *Kołobrzegi*.



Wadowicki Rynek – Plac Józefa Piłsudskiego w dniu uroczystości przekazania 12 pp sprzętu ufundowanego przez Społeczeństwo Ziemi Wadowickiej w ramach Funduszu Obrony Narodowej 31.07.1938 r.

Stosowanie wyróżnika indywidualizującego tradycję pułkową było istotne odegrało znaczącą rolę w większości armii świata. To właśnie przywiązanie żołnierza do określonej tradycji, do korzeni jednostki, do sztandaru, jako widomego znaku (pamiętajmy o herbach Wadowic, Andrychowa i Kalwarii na rogach płatu chorągwi 12 pp) przynależności nie tylko do formacji, ale właśnie do konkretnej tradycji bojowej (pamiętajmy znowuż o nazwach pól bitewnych wyhaftowanych na sztandarze), stanowi o owym l'esprit de corps oddziału, o którym wspominałem we wstępie niniejszego artykułu. Pozwala byłym żołnierzom wadowickiej formacji mówić o sobie, jako o Żołnierzach Ziemi Wadowickiej. Z dumą, ale nie pompatycznie. Zwyczajnie, gdyż tak właśnie nazywał się ich pułk.

Ostatnie uwagi dotyczą pisowni nazwy. W wielu materiałach mówiących o tradycji 12 pp ZW, spotyka się pisownię ziemi wadowickiej właśnie z małej litery. Jest to zgodne z obecnymi regulami językowymi, które pisownię z dużej litery pozostawiają tylko dla krain czy regionów tradycyjnych, zakorzenionych historycznie i geograficznie. W wypracowywanym w latach 30. systemie nazewnictwa jednostek WP przyjęto pisownię dodatkowych wyróżników (dotyczy nazw geograficznych, gdyż nazwiska szefów czy patronów pisano tak zawsze) w nazwach pułków z dużej litery. Taką też pisownię stosują śródowiska kombatantów 12 pp i 12 pp AK ZW. Dla podtrzymania tradycji *Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej*. Bo, powtórzę to jeszcze raz, pozostała tylko tradycja.

Przypisy:

¹⁾ Na przykład stacjonujący do roku 1918 w Wadowicach 56. galicyjski pułk piechoty armii austriackiej zmieniał właściciela kilkakrotnie. Po sformowaniu w 1684 r. we Wrocławiu na mocy patentu cesarskiego Leopolda I szefem pułku został pułkownik Paweł Antoni baron Houchin, po nim, w 1697 r. szefostwo objął Wilrich Filip Wawrzyniec graf Daun. Następnym właścicielem pułku został w 1741 r. gen. Antoni Ignacy graf Mercy d'Argentaui do roku 1767, a kolejnym, do roku 1784 gen. Jakub graf Nugent. Marszałek Wacław graf Colleredo-Waldsee szefował pułkowi do 1822 r. przekazując pułk generalowi majorowi baronowi Fürstenwärther Burgsassen który szefował pułkowi do 1856 r. To już czasy wadowickie 56 pp, gdyż jeden batalion pułku przybył do Wadowic w 1827 r. Od 1857 do 1874 r. szefem pułku był generał Franciszek baron Gorizzutti, a od 1874 r. gen. Alojzy Baumgarten. Ostatnim szefem, według patentu „na wieczne czasy”, został w roku 1888 Leopold Józef graf Daun, książę Thiano. Stąd w oficjalnym nazewnictwie używano dla określenia pułku zwrotu „Graf Daun Regiment” – „pułk hrabięgo Dauna”.

²⁾ Dziwny splót historii sprawił, że w bitwie pod Lipskiem walczyły ze sobą 12 pułk piechoty wojsk Księstwa Warszawskiego i 56 pułk piechoty armii austriackiej. Późniejszy 12 pułk piechoty Ziemi Wadowickiej, który powstał z byłego austr. 56 pp, dziedziczył tradycje 12 pp Księstwa Warszawskiego.

Ilustracje w tekście pochodzą z Muzeum Tradycji Niepodległościowej Ziemi Wadowickiej.